

WIESŁAWA KŁĘBUKOWSKA

ur. 1933; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie, Państwowa Operetka w Lublinie, PRL, dzielnica Kalinowszczyzna, wyłączenie szkolnictwo, życie codzienne, życie kulturalne, Stare Miasto, ulica Okrzei, ulica Garbarska, ulica Hipoteczna, ulica Narutowicza, osiedle Kalinowszczyzna, klub osiedlowy, Klub Osiedlowy ODEON, mieszkanie w PRL, spółdzielnia mieszkaniowa, Spółdzielnia Mieszkaniowa "KOLEJARZ", mała matura, podręczniki szkolne, Związek Młodzieży Polskiej, ZMP, Szkoła Handlowa Vetter'ów, nakaz pracy, nakaz uczestnictwa w pochodach, Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa, pochód 1 Maja, Centrala Tekstylna, Centrala Wojskowa, kolonie dla dzieci, wycieczki, pracownicze wycieczki, zagraniczne księgowia, repasaczka, sumator, arytmometr, kartki na zakupy, Prawda (czasopismo), Robotnica (czasopismo), Kołchoznica (czasopismo), przedsiębiorstwo Orbis, pociąg przyjaźni, kino objazdowe, Operetka (spektakl), bajki radzieckie, filmy radzieckie, Kłębukowska Konstancja, Stachowicz Stanisław, Wawrzyńczykówna Maria, Bierut Celina, Janicki Edward, Seroczyńska Janina

Związek Młodzieży Polskiej

Była taka organizacja młodzieżowa ZMP [Związek Młodzieży Polskiej]. Ja tam akurat nie należałam, ale organizacja taka była. [Kiedyś], to chyba była jakaś akademія, jeden z aktywistów, zupełnie jak Gomułka, walił pięścią w tę trybunę. Nie wiadomo dlaczego, dodawał sobie chyba animuszu. Jego nazwisko jest w tej chwili w takim wydawnictwie IPN-u „Bezpieka Lubelska” Tak, że daleko zaszedł ideologicznie. Jak żeśmy zdawali maturę, to trzeba było już zgłaszać, kto ma ochotę iść na studia. Ja miałam ochotę, ale to nie wystarczyło, musiało być poświadczenie przez organizację ZMP. Musiałam mieć opinię. Muszę powiedzieć, że nie byłam w tej organizacji, ale zapewniali mnie, że jeżeli pójdę na studia to dostanę od nich to polecenie, poparcie –tak bym to nazwała. To było wymagane. Ale ja na studia nie poszłam, bo po prostu miałam już inne warunki rodzinne. Być może nie miałam wielkiego zaparcia, ale też ta sytuacja w rodzinie, w domu rodzinnym była [trudna]. Bardzo mi się handel zagraniczny podobał, bardzo mnie przekonywało, że tam się nauczę wielu języków, ale wtedy to nie było tak, że wyjedzie się na studia, że będzie internat, że będę miała jakieś warunki, że będę miała stypendium. To nie były jeszcze te czasy.

Data i miejsce nagrania	2015-11-17, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"